

„Nie wolno zostawiać świata takim, jakim jest”

Zwykła rodzina wpisująca się osiowo w schemat poprawnego życia katolickiego panującego nam miłościwie w Polsce. Przedstawiając niekolejno:

- matka – pedantko-schizo-wydrzypapa
- starszy syn -poprawny w warstwie zewnętrznej, wręcz ugładzony do granic ludzkich możliwości, ogólnie rzecz mówiąc: ciapa
- młodszy syn po(pijająco+palająco+paprany), pomnożone oczywiście to wszystko jeszcze przez wyrażenie „skrycie”
- no i oczywiście ojciec.

Taaak, ten ostatni to dopiero buty rygoru szyje w tym domu. Wychowywał się w biednej rodzinie (gdzie był trzymany nawet nie na krótkiej smyczy, ale wręcz za sam kaganiec) i wstąpił po ukończeniu nauki do szkoły oficerskiej. To mu wystarczyło, aby doszczętnie rozpałać ostatnie zdrowe zwoje poprawnego myślenia, które były połączone z hipermeganiepotrzebnymi uczuciami mającymi nadawać istotny, wręcz miłosny sens, całemu stworzonemu życiu. Najstarszy syn najbardziej zaznał niespokoju. Wywalanie materaca na rewers, „nagły atak trepa” (wyrzucenie wszystkiego z szafek, bo bo brudna chusteczka w środku była, a to wielkie przestępstwo jest) i takie tam inne drobnostki (!)... Życie jak w Ma...sochistycznej Republice Szamba. Niestety środków na utylizację nieczystości jakoś brak, choćby się cholernie przydało, bo śmierdzi już tak bardzo, że aż wspaniała woń kału wychodzi spod drzwi mieszkania na trzecim piętrze. Tylko do stacji Toruń i Tuchola, gdzie swe stanowiska ogniowe ma starszyzna rodu, jakoś odór nie dotarł.

Starszy syn się ...
(wewnętrznie, hahaha!)

Podciągnięcie jednostek starszo-synowych na pozycje wyjściowe jest wręcz w tym przypadku niemożliwe. Wróg zalewał porządnie całą okolicę przez 19 lat, przez co aktualnie nawet nie da się jej przebyć pieszo.

Skubany trep, cholera, nie ma co, zna się na swym fachu.

Znieczulica – tak, nasze ciapowate społeczeństwo bez lyngama w spodniach po prostu jest genialne. Wszyscy trąbią o tym problemie, a syndrom wyuczony bezradności to co? Skurczybuś, przecież to jest tak samo fe i fu, a nawet jest powodem samej znieczulicy! Ile osób o tym wie??? Ten syndrom, który został nabyty poprzez ciągle nieodnoszenie odpowiednich sukcesów w dzieciństwie i różnorakie represje w tym okresie, jest coraz większym kłopotem w krajach rozwiniętych. To, że Polsce bliżej do Republiki Bananowej, a nie do kraju europejskiego, wcale nic nie zmienia. U nas takie ekstra przypadki też „na szczęście” występują.

Uwaga! Proszę nie głaskać oprawców!

(a może jednak zwierząt? – w końcu na jedno wychodzi)